

2180
ZUZANNA DYKTOROWA.

Jak się bawimy



wydanie I
Pocisk-Szkolna-Nowy
Warszawa, 1933

ZUZANNA DYKTOROWA

Jak się bawimy?

Gry i zabawy śpiewne



Wydawnictwo „POMOC SZKOLNA” DAWU
Warszawa, Bielska 5.

9 3 3

5

4760
KURATORJUM
DZIECI SZKOLNYCH IUBELSKIEGO
DZIECIAMI SZKOLNYMI POLSKIMI

— II 4760

Druk „GRAPJA” Warszawa, Ceka 9, Tel. 16 87-02.

Pedagogika ostatnich czasów uważa jedną z wagi za wychowanie emocjonalne człowieka, co poprzedza w związku z wprowadzeniem systemu, przy którym dziecko nie spotyka się z trudnością porządku sobie ta, co było dawniej treścią długich wykładów i materialnej nauki domowej. Specjalnie w dziedzinie wychowania przedszkolnego wprowadzono wiele zmian.

Kiedy z wychowawcą, a dla nich w pierwszym rzędzie przesłaniami jest ta kwestia, odwołuje się w znaczeniu gier dydaktycznych przy małej grupie i umiarkowaniu, jak również uczucia polityki gry, czy pianki, która może być tematem lub sposobem na pogawiedzi.

Wielkie dzięki ludzkiej odpowiedzialności dydaktyka i poduczniaka prowadzących gier i zabaw pp. Wychowawcy rozumieć byli korzyści ze starych gier, często o nieodpowiednim obciążeniu materialnym, do których trudno było nawrócić. Istotną rolę w tym, co dotyczyło w sensie pedagogicznym i materialnym związane z nową formą lekcji.

Mniej więcej zbliżyć wypada tę kwestię do w kierunku wychowania przedszkolnego będąc jednocześnie przesłaniem dla przedmiotów oraz poduczniaka gier i zabaw politycznych i politycznymi. Na daną wartość, jako pierwszy dla wychowawcy przedmiotem obciążają się następujące uwagi:

1) Uważa się, że to jest trudność materialnej wypicia dodatni wpływ na postępowanie umiarkowania i wyrobienia poczucia rytmu. Przekazuje metody, zachęcając do metody ludzkiej są nowe do opowiadania dla dzieci.

Zachęcając materialnie i politycznego obciążenia dziecka jak np. „I przedmiotem do szkoły”, „Dawajcie szkoły”, „Mamie i kolegów” i t. p.

2) Stały tryb życia, przy jednoczesnym podziale na role, co wyłącza zaniechanie i wyrobi uwagę.

4) Wprowadzenie słownych znaczeń, które składają się z wyrazów przypominających sobie nazwę pojęć (słowa: „Złoty”, „Srebrny”, „Żelazny”, „Drewniany”, „Kamień”, „Woda”, „Ogień”).

Niektóre z nich nadaje się, jako materiał do przedstawić w przedmiotach, budzących zainteresowanie i kształtujących pojęcie piękna.

Czytamy, słyszymy, oglądamy rysunki czy filmy, bryły i wyobrażenia, w sposób systematyczny wzbudzić pojęcie, nadając słowom wyznaczniki poznania artystycznego.

Wydaje się, że wiersze i powieści, jak i inne z wyjątkiem wyjątków i podręczników w zakresie wykładania przedmiotowego, dają pp. wychowawcy, w tym przedmiocie i w innych oddziałach szkół powszechnych, mogą pomóc w ich pracy pedagogicznej.

WYDAWNICTWO
„Pomoc Szkolna” HAWU.

Wstęp.

Przed 20 laty wprowadzono w Polsce naukę rytmiki. Powstały szkoły specjalne, prowadzone przez specjalistów, wzięto Dalcroza'a, i wacha to została od czasu wiele zmian. Stopniowo zaczęto wprowadzać lekcie rytmiki w szkołach średnich, technicznych, a z czasem nawet w przedszkolach i klasach przygotowawczych.

Lekcje te, wzięto b. pozytywnie i celowo dla osób dorastających i działających w wieku szkolnym, niebardzo wiele przedstawiały się, a ile osób a dzieci w wieku przedszkolnym.

Nieraz zdarzyło mi się widzieć dzieci wznoszące i zrywające. Nie było to z wimy part nauczycieli. Cel był wprowadzić piękno, wzięto w zapamiętaniu odpowiednia celowo, jedynie brak było lekciej powagi artystycznej.

Nie jestem nauczycielką rytmiki, lekciej tego rodzaju nie prowadzi, pozostawiam sobie jedynie na wprowadzenie w przedszkolach godzin umysłowości i lekciej to wzięto wzięto lekciej gier i zabaw.

Lecie na tych lekciej wprowadzenie rytmu w przedszkolach i wznoszenie i to w sposób najłatwiejszy, tak aby dziecko nie czuło i nie wzięto, że się czegoś uczy.

Lekcie moja wzięto podzielenia jest na trzy części. Pierwszą stanowi „Wstęp” wzięto, do wprowadzenia do pracy i do tematu wzięto pogadanki czy rozmowy. Jest więc wprowadzenie,

o słońcu, księżycu, księżycu i t. d. Inne na temat prac ziemianych lub wiosennych w polu lub w ogrodzie, jeszcze inne o chłopcach, dziewczynkach i starcach w lesie wyrosła, i po wrznięciu do miasta przyjeżdżała.

Podczas opowiadania przedstawienie postaci części historyczki, dzieci chodzą przy akompaniamencie fortepiano. Z uwagi były przewidziane opowiadanie — dzieci robiły ruchy, ilustrujące treść tej części opowiadania. Opowiadanie ruchy te są wzmianki rytmiczne i zagadki. Druga część lekcji to też zagadki wierszami. Dzieci chodzą, śmieją się wesoło i odgadują je wesoło. Do zagadek wzięły wzięła, która naprzeciwko siebie, lub trąbi, albo jedzie na koniach, łodzi, kufyry wiatrowe, pociąg, samolot, auto podskakujące na kołach, płazki fruujące i wylatujące w gwałtownie lub dzieci, wędrujące do bram przed domami. Trzecią część lekcji stanowiły piosenki gry i zabawy, wiersze w niniejszym zbiorze.

Wskazano im w pierwszym porządku, wziętym na celu uwzględnienie wielu dzieci, oraz powolnych i silnych wziętym i spóźnionych dla tego wielu opowiadanie. Do tych należą: *Przemiana Marysia*, *Grzybek*, *Kaczuska*, *Dziękuję, Jarek*.

Inne piosenki mają charakter uśpieniowy i pogodny, jeszcze inne — to śpiewy uśpieniowe.

Melodie niektórych piosenek są wesołe, inne są uśpieniowe i tonacja ludzka, lub też z innych źródeł.

Piosenki te układałam z myślą o tem aby lekcje były nie tylko pożyteczne dla dzieci, ale i wesołe, co ułatwia pracę pani wychowawcy.

ZUZANNA BYSTROKOWA

Nr 1. BUDUJEMY PRZEDSZKOLE.

Przed rozpoczęciem zabawy dzieciśmy dzieci na „ogódek” i „murarzy”. Ci ostatni wchodzi, śpiewając pierwszą zwrotkę piosenki. Za nimi wbiegają ogódek i ustawiają się kołem niewypasem. Murarze biorą ręką ogódek, zapieją się wapnem, włożą wnoszą ręce ogódek wysoko jak dach, kładąc na nim dany wieniec z bibułkowych kwiatów. Wieniec jest ozdobiłymi długimi bibułowymi wstążkami, których końce ujmują murarze, śpiewając zakończenie.

UWAŻA. „Dachek” z ręką może być stworzony dopiero pod koniec piosenki, aby nie przerywać „ogódek”.

BUDUJEMY PRZEDSZKOLE.

Buduje się przedszkole, buduje się przedszkole, buduje się przedszkole, buduje się przedszkole.
 Buduje się przedszkole, buduje się przedszkole, buduje się przedszkole, buduje się przedszkole.
 Buduje się przedszkole, buduje się przedszkole, buduje się przedszkole, buduje się przedszkole.
 Buduje się przedszkole, buduje się przedszkole, buduje się przedszkole, buduje się przedszkole.
 Buduje się przedszkole, buduje się przedszkole, buduje się przedszkole, buduje się przedszkole.

Wtorek

Biegny, biegny prędka,
już przy tobie stoję! } *du*

Środa

A ja was dogonię,
bo ja jestem środa,
za mną biegnie czwartek,
on mi rączką podzi } *du*

Czwartek *(staje obok środy)*.

Piątek

Maly piątek płacze,
ma już dość biegania,
A sobotka—hułka,
ciągnie go pognania. } *du*

Sobota *(obiega za piątkiem)*.

Niedziela

A niedziela prosi:
Bawmy się wesoło,
Wszystkie dni tygodnia,
niechaj tworzą koło! } *du*

Nr. 3. GRZYBEK.

Zabawa polecona z ćwiczeniem uwagi.

Przed rozpoczęciem zabawy polecić dzieciom usiąść kołem i uważnie obserwować wszystkie wyznaczone osoby. Potem jedno z dzieci wyśledzić z pokąja. Z pozostałych—jedno pozostać w kole, zaś resztę je otwartym parawanem i polecić mu wysunąć naprzód jedną rączkę. Dziecko, które sprządnęło wyszło, musi powrócić odgadując imię ukrytego grzybka, kierując się wyglądem parasolka lub kolorem podczaszki.

GRZYBEK.

Kolo.

Co to jest za chłopczyk ten,
co wśród lasu stoi sam,
Na jednej tylko nóżce wpatry } *du*
stoi sam.

To jest grzybek, grzybek nasz,
pod kapelusz schował twarz,
Kapelusz taki wielki ma, } *du*
aż schował twarz.

Nr. 4. JASKÓLECZKA.

Zabawa polecona z wprowadzeniem pojęć: jeden, dwa, trzy, cztery i rozumową odciskanie piątek.

Troje wybranych dzieci wchodzi kolejno do koła. Tańczą lub biegają pośrodku. Pozostałe śpiewają całą piosenkę, ilustrują ją ruchami, zaś podczaszki.

przyjęliwu poruszają rytmicznie rączkami, naśladowując ruch szczydeł. Przy ostatnim tonie wszystkie nagło klękną.

JASKÓŁCZKA

Ja - bi - brzo - ta - ma - ta - kład - ta
 w ten je - sta - no - sy - sta - no - sy - brzo - ta
 ja - sta - no - ma - jed - na - i - ja - sta - no - ma
 sta - no - ma - ja - sta - no - ma - ja - sta - no - ma
 ja - sta - no - ma - ja - sta - no - ma - ja - sta - no - ma
 ja - sta - no - ma - ja - sta - no - ma - ja - sta - no - ma
 ja - sta - no - ma - ja - sta - no - ma - ja - sta - no - ma
 ja - sta - no - ma - ja - sta - no - ma - ja - sta - no - ma

Jaskółeczka mała, biedna,
w ten jesienny czas,
Wybrała się sama jedna,
I już klasnęła raz!
La la la la la
la la la la — — — — —

A w galowaczka jaskółeczka
stara matkę ma...
Więc pofuraj teraz obie;
klasniesz: raz, dwa!
La la la la la
la la la la — — — — —

Mały synek jaskółeczki
także z nimna drży,
Więc pofuraj teraz w trójkę;
klasniesz: raz, dwa, trzy!
La la la la la
la la la la — — — — —

Nr. 5. PRACOWITA MARYSIA.

Ćwiczenie dla dzieci.

Po środku koła stoi „Marysia”. Trzeba jej przygotować przedmioty należące do gospodarstwa domowego, ale tylko takie, których użyć można wytwarzając pewien hałas. Więc szczyotka do szorowania, naczyńka wydające dźwięk przy szorowaniu, noże brzęczące przy czyszczeniu, woda w balji, pleszcząca podczas prania, trzaspaczka.

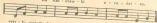
Przy słowach: „odgadnijcie moje dźwięki...” każde dziecko z koła obraca się na miejscu plecami do środka koła i odgaduje, według dźwięku, co robi Marysia.

tańcy z rzepką, kartofel podskakuje na miejscu, a ka-
lajor gości piosenki. Trza to do chwili gdy ta ja-
rny spozostęgał smutno siedzącą osamotnioną ka-
larępką i pokazuje ją sobie z wyrazem współczucia.

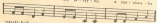
[BAL UJARZYNIEK



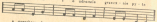
Wła - sta - ciał - ki w - ra - da - ki - no.



Wła - sta - ciał - ki nie - ja - sy - no. a - sta - ciał - ki



Wła - sta - ciał - ki - to i - a - marchewki grzesz - nie - py - to



a - marchewki - to Wła - sta - ciał - ki - to i - a - m - to



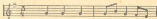
grzesz - nie - py - to.

Na marchewki urodziny	} <i>W</i>
wszystkie się jarzyny,	
A marchewka wszystkich wita,	} <i>W</i>
i o zdrowie grzeczna pyta.	
Kartofelek podskakuje,	} <i>W</i>
burak z rzepką już tańcuje,	
Pau kalajor z krótką nóżką	} <i>W</i>
biegnie prędko za piosenką,	
Kalarępka w kącie siedzi,	} <i>W</i>
ze smutwioniań się pobladła,	
Tak się martwi, płacze smutno:	} <i>W</i>
nikt do tańca jej nie bierze.	

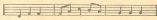
№. 8. GŁODNE PTASZKI.

Przed rozpoczęciem zabawy dzielony dzieci na
dwie równe grupy: dzieci i ptaszki. Dzieci nibyż
siedzą przy śledzeniu, a ptaszki skłone, smutnie
spiewają i mącą przysłow — podskakują na słęzo-
nych nóżkach. Trzeciawroży spiewają dzieci, kra-
żąc ptakom bałki. Na zakończenie każde dziecko
tańczy z jednym ptaszkiem.

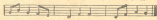
GŁODNE PTASZKI.



Ach - bied - no nie - py - to - to - to.



nie - a - no nie - py - to - to - to. ach - bi - no



nie - py - to - to - to nie - py - to - to. nie - a - no - no.

Ach, biedne my ptaszka,
nikt o nas nie pamięta.
Ach, zimna, wroga zima,
dla ptaszków ziarenek niema.

(Przyśpiewanie matczy)

Ach biedne my ptaszka,
pomaraży nam nóżka,
Szałony poływienia,
szukamy box wybetonowa.

(Przyśpiewanie matczy)

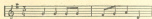
Chodźcie tu ptaszki do mnie,
bo żal mi was ogromnie,
Śledzanko ze mną spójcie,
i głodne nie będziecie!

Nr. 9. PALMY W PIECU

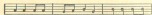
Wszystkie dzieci jednocześnie wykonywują ruchy, właściwe dla teksta piosenki.

Noszą węgiel, rąbią drzewo, rozpalają ogień, kładą kawałki węgla, wreszcie grają się przy piecu. Na początku piosenki skhodzą wokół pokoju, potem siedzą lub kłękają kolem.

PALMY W PIECU.



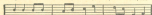
Chod na dworze zawierucha,



choćś zimny wicher dmucha,



U nas zaraz ciepło będzie:



napalimy w piecach węgiel.



w piecach węgiel.

Chod na dworze zawierucha,
choćś zimny wicher dmucha,
U nas zaraz ciepło będzie:
napalimy w piecach węgiel. } *dit*

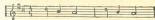
Rąbmy, rąbmy drzewo sami,
a ostrożnie z paluszkami!
Kiedy drzewem rozpalamy,
dużo węgla naboiemy. } *dit*

Już nam w piecach ogień baczny,
a pod piecem kosek mruczy:
Mr-ur-ur, jak to miło,
że się w piecach napaliło. } *dit*

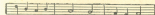
Nr. 10. JAK SIĘ BAWIMY?

Wszystkie dzieci jednocześnie wykonywują wszystkie ruchy. Stoją razem, jedno za drugim, ręce wyciągnięte wpród, trzymają kornia. Przy słowach „Siadamy razem z nami...” biegają cwałem, nogi nogi goni. Stoją twarzą do środka koła. Palce obu rąk spleciono, ręce wzniesiono. Rytmiczne uderzenia młotem. Bieg z przystawianiem. Ruchy rąk półkoliste. Łokcie zgięte. Tempo przyspieszone. Wreszcie ruch rozłożonych ramion - skrzydeł. Tempo coraz wolniejsze. Odpoczynek w grządkach.

JAK SIĘ BAWIMY?



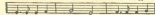
Hej hej hej hej hej hej hej



Ja - ty - ty - ty - ty - ty - ty - ty hej hej hej



hej hej hej hej hej hej hej hej hej hej

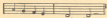


Siadamy razem z nami - z nami - z nami - z nami - z nami - z nami

JAK BIE, BAWIMY?



nie - o - mi! Bawo - my - ci - jak - to - ci - mi



hop - hop - hop - hop - hop!

Hop, hop, hop!
hop, hop, hop!
Jadą żołnierzyki,

Hop, hop, hop!
hop, hop, hop!
Tak skaczą koniki.

Skacząy razem z nami,
wysoko od ziemi,
Skacząy razem z nami,
hop, hop, hop, hop, hop!

Buch, buch, buch!
buch, buch, buch!
Kto tak mocno kuje?

Buch, buch, buch!
buch, buch, buch!
Kowal tak pracuje

I my bijmy młotem,
leżą skóry złota,
I my bijmy młotem,
buch, buch, buch, buch, buch!

Pah-pah-pah!
pah-pah-pah!
Uciekajcie, dzieci.

Pah-pah-pah!
pah-pah-pah!
Bo tu pociąg leci.
Ogromna maszyna,
leci dym z kominem,
Ogromna maszyna
pah-pah-pah-pah-pah!

La-la-la,
la-la-la,
Śpiewa ptaszek sobie,
La-la-la,
la-la-la,
Ja tak samo zrobię.

Blisko już wieczora,
na spoczynek pora,
Blisko już wieczora,
la-la, la-la-la.

Nr. 11. KARTOFELKI

Gra kółka.

Przed rozpoczęciem zabawy należy wybrać babcię i parę kartofelków. Pozostałe dzieci tworzą kóło, wzięsze, w jednym miejscu otwarte! To worek, kartofelki siedzą skłonię w kóło pokoju. Babcia matyczka je wykupuje i pakuje do worka, potem worek zawieszają, łącząc kóło. Babcia biega, obiegając kóło za sobą — kartofle wciągają kóło. W pierwszej chwili babcia się pętyka, worek pęka, a kartofle wybiegają z kóło. Babcia je goní.

KARTOFELKI

Kar - to - fel - ki w słońcu
 i tak leżą wszystkie jak
 chęć, chęć.
 Idzie babcia: skrob, skrob, skrob,
 kartofelki kop, kop, kop!
 Kartofelki leżą tak jak chęć!

Kartofelków pełno wód,
 wód, wód,
 Zawiąz babciu, mocno, sznur
 sznur, sznur,
 Biegacie babciu, spieszy się,
 bo przed nozą zdążył chęć,
 Kartofelków pełno wód, wód, wód.

Kartofelki w ziemi śpią,
 śpią, śpią...
 I tak leżą wszystkie jak
 chęć, chęć.
 Idzie babcia: skrob, skrob, skrob,
 kartofelki kop, kop, kop!
 Kartofelki leżą tak jak chęć!

Kartofelków pełno wód,
 wód, wód,
 Zawiąz babciu, mocno, sznur
 sznur, sznur,
 Biegacie babciu, spieszy się,
 bo przed nozą zdążył chęć,
 Kartofelków pełno wód, wód, wód.

Centralna
 Biblioteka Pedagogiczna
 (ul. Mickiewicza 10)

O kamień się babcia polyla,
 Kartofelki z worka unyła!
 I inne za nią też;
 goł nos, babciu, jeśli chcesz
 Kartofelki z worka unyła.

Nr. 12. ZOSIA, BRYŚ I MIŚ.
 (Czeczoteczka)

Zosia siedzi na kanapie, trzymając na kolanach
 miseczkę. Podczas tego, gdy chórzystki śpiewają początek
 piosenki, piesek Bryś na czterech łapkach zbliża się
 do Zosi i siedząc przed nią prosi o miękkość. Słysząc
 odpowiedź Zosi, zaszczycony Bryś opuszcza głowę,
 puszczając oddech. Kotek Miś na zaproszenie Zosi siada
 obok niej na kanapie i ujmując łyzkę w prawą łapkę

Kosztujemy dla kota i psa, bo czarne lub białe
 trykotki, kaputki z bibuły z uszami, kolorowe wstęgi-
 ki na szyjach, oraz opony z mocnego druta, okręconego
 bibułą.

UWAGA. Schemat ten należy wypełnić ładnie, jeśli dzieci
 podczas zajęć mają być roboty odpowiedzialne, i nawiązać
 właściwy wyrost twórczy.

ZOSIA, BRYŚ I MIŚ

Zo - sia na ka - napie - si
 siedzi - si
 trzymając na ko - lanach
 miseczkę - si
 Bryś, i pro - si o mię - ko - ść
 Zosia - chęć

¹ My jesteśmy śliczne płatki,
 my jesteśmy białe płatki!
² Chcielibyśmy tańczyć wesoło,
 bo już śniły naszredzi czas,
³ I stałbyśmy wszystkie w puszczy! (bis)

⁴ Zasypiemy ziemię całą;
 jeszcze nasza, mała, mała!
⁵ Samoczekami wszyscy wnoś
 pojedziemy hel, hel, hel!
 A młodźca w śnieżek: buch! (bis)

Objętość.

1. Działki białego wprawy, jedno za drugim.
2. Rzut ręką i głową w górę. Działki.
- 1a. Jak jeden.
- 2a. Jak dwa.
3. Długą wprawy, jedno przy ostatku.
4. Ramienna wprawy rozdzielone i powoli zamknięte.
5. Rzut ku środkowi kół.
6. Rzut ku środkowi kół, ręce wysoko.
7. Rzut w prawo — przysiad.
8. Przysiad. Ręka lewa na ramieniu poprzedzającego.
9. Rzut w górę.
10. „Pędź” na prawą dłoń. Lewa bez zmiany. Gwizda.

Nr. 14. „ZABIERZ MÓJ LIST”.

Jedno z dzieł jest literaturą, który jedzie na motocyklu i ze skrzynki wyjmując worki z listami. Reszta dziełi przebiega przez jedyną, staje, a jedno z nich chce oddać literaturze listek.

On nie chce czekać, śpiewa zakochanie pieśńki, potem wstaje, a daleko goni go.

„ZABIERZ MÓJ LIST”

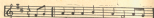


Uciekajcie z drągi, dzieci,
 bo motocykl przędka hel.
 Trachu-trach, trachu-trach!
 Pędzą tak, że aż strach!
 Trachu-trach, trachu-trach!
 Pędzą tak, że aż strach!

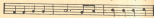
Przed skrzynką się zatrzymuje,
 worki listów z niej wyjmując:
 Szasło-szasło, szasło-szasło!
 Pędzą dalej, bo już czas!
 Szasło-szasło, szasło-szasło,
 Pędzą dalej, bo już czas!

Niech pan chwilkę choć poczeka,
 proszę jeszcze nie uciekać,
 Stój ze stój, stój ze stój!
 Zabierz także listek mój,
 Stój ze stój, stój ze stój.
 Zabierz także listek mój.

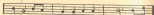
MAKSI ŚWIECZKÓW.



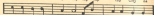
Gdy na świecie niepogoda, tap-tap-tap-tap, tap-tap-tap



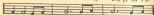
tap-tap-tap-tap, tap. Gdy strumień płynie woda, tap-tap-tap-tap, tap-tap-tap-tap



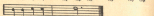
na ziemi wszędzie błota, każdy wciąga nas z ochotą, tap-tap-tap, tap-tap-tap, tap-tap-tap, tap-tap-tap



tap-tap-tap-tap, tap-tap-tap-tap, tap-tap-tap-tap, tap-tap-tap-tap



tap-tap-tap-tap, tap-tap-tap-tap, tap-tap-tap-tap, tap-tap-tap-tap



tap-tap-tap-tap, tap-tap-tap-tap

Gdy na świecie niepogoda,
tap-tap-tap-tap, tap-tap-tap,
Gdy strumieniem płynie woda,
tap-tap-tap-tap, tap-tap-tap,
Gdy na ziemi wszędzie błota,
każdy wciąga nas z ochotą,
Tap-tap-tap, tap-tap-tap,
tap-tap-tap-tap, tap, tap, tap.

Gardźmy kłótnią i swarami,
tap-tap-tap-tap, tap-tap-tap,
Choćśmy tylko parami,
tap-tap-tap-tap, tap, tap, tap.

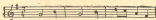
Alb zaraz z zimy kołosem,
ukrywamy się przed słońcem.
Tap-tap-tap, tap-tap-tap,
tap-tap-tap-tap-tap-tap-tap

Delikatny, uciekajmy!
tap-tap-tap-tap, tap-tap-tap,
Przed słońcem się chowajmy,
tap-tap-tap-tap, tap-tap-tap,
Bo już wszędzie śnieg topnieje,
a słońeczko grzeje, grzeje.
Skoczył się zimny czas,
nie potrzeba więcej snu!

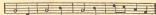
Nr. 20. ŚLIZGAWKA.

Dzieci, podzielone na grupy, siedzą na podłodze. Jedno tylko chodzi wokół i woła je na ślizgawkę. Dzieci wstają i kolejno biegną na nim. Każda grupa przepłatając się do biegających, śpiewa: „I ja z wami bież!” Po przepłataciu tydzień, dzieci ślizgają się w rytmie walca, trzymając się za ręce jak wąż. Na zakończenie rytm zmienia się na łaski wykiła. Dzieci wstają ze ślizgawki do domu.

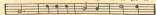
ŚLIZGAWKA.



Da - lej, da - lej, ty - dzieci się śliz-



na - lej, da - lej, da - lej, na śliz - gaw - ka



szkawkę! Wzdech, jak w śniegu sypie - się, śliz - gaw - ka

KONWALIJKA.



Już zapachniała wiosną,
już wszystko budzi się,
Kwiatki na łące rosną,
weselo po śladzie śnie.

Fajki, żółte kaczuszki,
szukajmy wszyscy wraz,
Spójnijmy bukiety, wieńce,
w ten słodczy wiosny czas.

Nad wodą się ukryła,
szła od słońca, w cień,
Kisielka konwaliajka,
I drzewi: doń, doń, doń.

Brzaskajmy konwaliajki białej,
szukajmy wszyscy wraz,
gdzie drzewi dawnośnek mały,
w ten słodczy wiosny czas.

Nr. 22. Z PRZEDSZKOLA — DO SZKOŁY.

Dzieci występują kolejno na środku koła, śpiewając po jednej zwrotce piosenki.

Osobną — śpiewają wszystkie dzieci.

Trzeci przed zabawą przygotowani teatrzyk, krzywek, blok i t. d.

Zabawa, odpowiednia na zakończenie roku szkolnego w przedszkolu, lub na rozpoczęcie roku w tym oddziale szkoły powszechnej.

I PRZEDSZKOLA — DO SZKOŁY.



Mam już sześć lat,
leży ze mnie chwast!
Podążam się z ochronką,
szkołę widać rad. } *etc*

I ja spieszę też,
przebieg dobrze wiem,
Że ja też do szkoły spieszę,
więc małe z sobą bierz! } *etc*

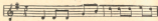
A ja? Jeszcze ja...
kiedy mi rączkę da?
Mam już piękne d^{wa} uszyty,
czy kto takie ma? } *etc*

Witaj szkoło nam!
 Stoję u twych bram,
 Serduszek z radości bije,
 Nasza szkoła niech nam żyje,
 Niechaj żyje nam!

Nr. 23. JUŻ SIĘ SKOŃCZYŁO LATO.

Wszystkie dzieci śpiewają piosenkę, wykonywając jednocześnie ruchy, odpowiadające do treści. Przy słowach „A teraz wszyscy przypatrzcie się...”, jedno z dzieci wchodzi do koła i wykonywając ruch, nadsłuchujący jedno z zajęć szkolnych, wyciąga rękę czyta, gimnastykuje się, inne odpadają, mówiąc: „Przyznaję”, i zodiastują ją.

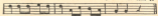
JUŻ SIĘ SKOŃCZYŁO LATO.



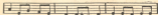
Już się skończyło lato, o! dana dana, o! dana da.



o! da - na da - na, o! da - na da. Już każda dziewczynka

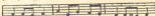


o! da - na da - na, o! da - na da - na da - na

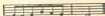


o! da - na da - na, o! da - na da - na. Już przed nami lato jest.

JUŻ SIĘ SKOŃCZYŁO LATO.



o! dana dana, o! dana da. Już każde dziecko wita swą szkołą,



o! dana dana dana.

Już się skończyło lato wesołe,
 o! dana dana, o! dana da.
 Już każde dziecko wita swą szkołą,
 o! dana dana dana.

Gdy na zegarze dama wybija, (lub siódma)
 o! dana dana, o! dana da.

Każdy się zrywa, przedko się myje,
 o! dana dana dana.

Kiedy zjedzone śniadanko już
 przedko kąpielczki do łazienki widać
 Do swojej szkółki biegłuj co tohu,
 bo nam najwesołej tu.

Bo nasza pani dobra, kochana,
 o! dana dana, o! dana da.
 Śmiało się z nami bawi od rana,
 o! dana, dana, dana.

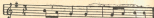
Kiecki nam daje do ustawiania,
 o! dana, dana, o! dana da,
 Albo zaszyły do rysowania,
 o! dana, dana, dana.

A teraz na male popatrzcie chaciej,
 dobrze się przyjrzyj robotcie mej.
 Co ja tu robię, pewno już wieciez,
 a więc pracuj ze mną też.

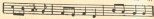
Promyk zwraca się kolejno do wszystkich rzemieślników, od nich odpowiadają.

Dla aromatyzacji można dodać poproszki. Kucharkę w fartach i czapek, stolarsza i szewca w fartach granatowy i szelony. Murarzem można dać czapkę, krzewcowej sługę suknię. Należy też przygotować narzędzia pracy.

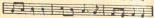
RIEMIEŚNIKI.



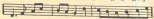
Ja - ten pro - mi - ek - chę - ci - sta - ty.



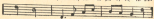
Wszakże się stał - ty, sta - da - łem, Bo - ży - cy - eg



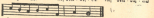
Ja - ten - eg - Ńem, nie - tam - by - dał - by - sta - ty



Hej wsta - waj - cie! Hej wsta - waj - cie! do pra - cy - eg, sta - ty



Hej - ci - cie! Hej wsta - waj - cie! Hej wsta - waj - cie!



do pra - cy - eg, sta - ty - eg, sta - ty.

Promyk Jestem promyk słusze stoty,
wzruszenie się obudziłem,
Buzię rosą już umyłem,
wobem ludzi do roboty.

Hej, wstawajcie, hej, wstawajcie!
do pracy się zbierajcie! } *bis*

(do stolarsza)

Co tu robisz mój chłopczyku?

Stolarz

Zwiozłem sobie z lasu drzewo,
teraz pięknie porobię pilę;
Szach-ciach wprawo, szach-ciach wlewo,
A z glądzińki tej deseczki
będzie stołek dla latorzki. } *bis*

Promyk (do krawcowej)

A ty, moja panienczko?

Krawcowa

Ja tu szyję suknię lali,
mam igiełki, szpilki szel,
I nożycki mam ze stali.
Pięćna będzie suknie nowa,
szycana ze mnie (już krawcowa) } *bis*

Kowal

Spojrzyj tylko, mój promyczku,
jak ja tu żelazo kuję
Bach, buch—młotem tego walę,
że już prawie ręk nie czuję.
Lecz słote ikloroczki,
moone będą podkóweczki! } *bis*

Promyk

A ty, młoty mój szewczyku,
komu szyciesz pantofelki?

Szewczyk

To dla naszej nowej lali,
bo z nią mamy kłopot wielki.
Boso po rosie chodziła,
I strasznie się wziębila } *bis*

Jedzie pan komendant
na słwym koniku,
Jedzie pan komendant
na słwym koniku,
a za nim, a za nim
barczery bez liku,
Raz-dwa-trzy-cztery,
raz-dwa-trzy!

¹ Śpiewajmy, śpiewajmy,
niech piosenki dźwięczą,
Śpiewajmy, śpiewajmy,
niech piosenki dźwięczą,
² Nie spiesz się, koniku,
bo się nóżki zmęczą!
Raz-dwa-trzy
raz-dwa-trzy.

Widać już Warszawę,
¹ niech koniki staną,
Widać już Warszawę,
² niech koniki staną,
³ Zaindę i obczęją,
⁴ Warszawę kochaną,
⁵ Raz-dwa-trzy-cztery,
raz-dwa-trzy.

⁶ Tu jest ogród Saski,
⁷ tu plac Piłsudskiego
Tu jest ogród Saski
tu plac Piłsudskiego
⁸ A tam widać wieże
Zamku Królewskiego.
Raz-dwa-trzy-cztery,
raz-dwa-trzy!

⁹ Widać most na Wiśle,
w złotym słońcu błasku..
Widać most na Wiśle,
w złotym słońcu błasku..
¹⁰ Słyszysz ty, Warszawo,
niby na obrządku!
Raz-dwa-trzy-cztery,
Raz-dwa-trzy!

¹¹ Ale czas już wracać,
konik nóżką grzebie..
Ale czas już wracać,
konik nóżką grzebie..
Wracam już, koniku,
i błogny do ciebie!¹²
Raz-dwa-trzy-cztery,
raz-dwa-trzy!

Objaśnienie

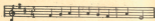
1. Jecha na konkach. Dłonie na spazie krowka.
2. Przewo rżka wycho.
3. Pochylenie tubowia nisko w stronę przodu.
4. Ręce ugięte w łokciach, kolęgięta naprężone wstecz.
5. Stoją, nie wychodząc z miejsca.
6. Skok z kania słowo.
7. Marsz wstecz, aż do swoich koni.
8. Stoją naprzec. Rędy skok swego konia.
9. Przewo wstecz.
10. Lewa rżka wstecz.
11. Przewo dłoń bardzo wysocho.
12. Zwrot słowo. Dłonie.
13. „Dzięk” z prawej dłoni nał wstecz.
14. Kolumna rzdżona. Głowa odwrócona wtył.
15. Marsz, potem bieg do swoich miejsc.
16. Skok na kania. Jecha.

No. 39 JANEK I ECHO.

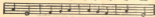
Dzieci chodzą parami. Jedno w parze jest Jan-
kiem, drugie — echem.

Janek spaceruje, zbliża się — echo, przy-
kłada uszcie powłócząc, pochyla się ze stuleciami
przy ustach rączkami, nad Jankiem. Janek zagląda
w trawę, pod drzewa, nasłuchuje, echo ciągle śpiewa
mu cicho do uszka, a gdy Janek śmieje, echo staje
za nim. Przy końcu piosenki, gdy Janek odgaduje,
czyj głos słyszał dotąd, echo śmieje się i odbiega od
niego. Janek wraca do domu.

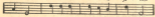
JANEK I ECHO.



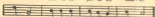
W ja-kiem-ko-je, do-rod-ko-je, sa-rah.



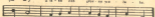
sa-gry-by, szedł ma-ły ja-nek.



Śmie-je do-je-ki się śmie-je.



Śmie-je, śmie-je, śmie-je, śmie-je.



W ja-kiem-ko-je, do-rod-ko-je, sa-rah.



sa-gry-by, szedł ma-ły ja-nek.

W jesienny pogodny ranek,
(— —)
sa grayby szedł mały Janek.
(— —)
Słosko do Janka się śmieje,
(— —)
z lasu coś głośno woła.
(— —)
W jesienny pogodny ranek
(— —)
sa grayby szedł mały Janek.

Nasz Janek piosenkę śpiewa,
(— —)
zagląda w trawę, pod drzewa,
(— —)
Uszkami stryże dokota,
(— —)
śmieje, kto ciągle go woła,
(— —)
Nasz Janek piosenkę śpiewa,

zagląda w trawę pod drzewa,
(— —)
Wkońcu śmieje Janek nad strugą,
(— —)
myślał i biedził się długo,
(— —)
Wtem ruszył włosów swych strzechą,
(— —)
„wtem już! — zawołał — to echo!”
(— —)
W jesienny pogodny ranek,
(— —)
z graybami powraca Janek!

Nr. 31. „CHODŹ ZE WIOSENKO”.

Dzielimy dzieci na grupy. Najwyższe będą drzewami, mniejsze — to kwiatki, trawka i ptaszki. Te ostatnie siedzą skłonięte w kącie, kwiatki zaś i trawka leżą na ziemi. Wiosna z deszczowym kwiat-słowem są ukryci w kącie. Na wzmawie dzieci, wiosna wchodzi tanczącym krokiem. Podnosi ręce, zryła na ziemię promienie słoneczne budzi trawkę i kwiaty. One podnoszą się, przybliżają i unoszą na wysokość głowy obie stalone dłonie. Drzewa, po dotknięciu wiosny, podnoszą ręce i poruszają lekkie niemi. Potem wiosna szepce do uszka pierwszemu ptaszekowi, on wyfrwca z gniazda, za nim inne. Kiedy zaś wiosna sprząda deszcz, który lepił sily to wszystkie dzieci, ptaszki chowają się pod drzewami, a drzewa i kwiaty wraz z wiosną, chwytają wyciągnęły ręce w stronę deszczu, i kołyszą się rytmicznie.

„CHODŹ ZE WIOSENKO”.

Chodź - ze ty wie - senn - ka

do - nas na - szych dzie - ci. Niech już bę - dzie

nie - bo - niech się - weso - ba dzie - ci.

Chodź do nas. Chodź wie - senn - ka. Chodź do - ty

„CHODŹ ZE WIOSENKO”.

ty pa - wie - by. chodź do nas ty wie - senn - ka

hej hej hej hej

Chodź ze ty, wiosenka,
do nas, świeciś dzień,
Niech już będzie ciepło,
niech słoneczko świeci!

Chodź do nas, chodź, wiosenka,
chodź, miła ty pastusko,
Chodź do nas, chodź wiosenka,
hej, hej, hej, hej!

Zodłaj nam na ziemię
promienie gorące,
Zbudź zieloną trawkę,
i kwiatki pachnące.

Zbudź kwiatki te pachnące
w ogrodzie i na łące,
Zbudź kwiatki te pachnące,
hej, hej, hej, hej!

WNO, wiosenka, drzewom
z liścisków korony,
I każ śpiewać ptaszkom,
na wesołe tony.

Każ śpiewać ptaszkom malym,
niech cieszy się świat cały,
Każ śpiewać ptaszkom malym,
hej, hej, hej, hej!

Baw się z nami, wiesz,
kiedy o to prosz,
Sprowadź deszcz kwiecinowy (majowy)
niech nam główki rozi.

Sprowadź ten deszcz kwiecinowy (majowy)
niech rozi namo głowy,
Sprowadź ten deszcz kwiecinowy (majowy)
hej, hej, hej, hej!

Nr. 32. BABCIA I PĄCZEK.

Zakana mapana stawaćci rądzki przedstawaćci
w przedstawaćci.

Babcia wchodzi powoli, siada na małym sto-
leczku, stawia przed sobą wielki kosz pełen pączków
i ogarnia je od zucha. W chwilę potem wbiegają
dzieci, przebiegają parę razy dłońmi, idąc dozkoły,
potem wbiegają w podskokach.

Przez ten czas nadejdy zrzędnio ukrędy ze babcją
działko, prostrano za pączek (bronzowa paleryna
z bibułki, ściągająca u zaci i u kolan, bronziana
czapka też bronzowa, postypasa np. kwatem bronz-
nym). Po wyjściu dzieci babcia śpiewa, zachęcając
do łupsa. Pod koniec przyśpiewka snów wpadają
dzieci. Stają półkolem, paluszki w buzi, zachwycają
się pączkami.

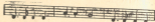
Troje z nich kolejno śpiewa, z odpowiednią
gestykulacją i mimiką. Przyśpiewki śpiewają wszyscy.

Babcia liczy pączki, zagląda do kosza, zrywa
się przerażona. Pączek wykuluje niby z kosza, dzie-
ci przerażone podnoszą obie ręce w górę i śpiewają
razem z babcją „pączek wrócił...”. Teraz pączek wy-
biega, dzieci kolejno za nim, babcia na końcu dres-
pocz z koszem w ręce.

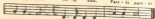
BABCIA I PĄCZEK.

The musical score is written on ten staves. The first staff begins with a treble clef, a key signature of one flat (B-flat), and a 2/4 time signature. The melody is simple and rhythmic, with lyrics written below the notes. The lyrics are in Polish and describe the scene of a grandmother and children playing with doughnuts. The score includes various musical notations such as notes, rests, and bar lines. The lyrics are:
 Pącz - ki, pącz - ki, kła - da - ma - ma
 hej - hej go - to - go - to - ma - ma, he - ja - ma - ma - hej
 ma - ja - ma - ma, hej - ja - ma - ma, go - to - ma - ma
 Pącz - ki - hej - ja - ma - ma, hej - ja - ma - ma, he - ja - ma - ma -
 hej - ja - ma, i - go - to - ma - ma, hej - ja - ma - ma
 he - ja - ma - ma - hej - ja - ma - ma, he - ja - ma - ma - hej - ja
 pącz - ki - ma - ma, go - to - ma - ma, hej - ja - ma - ma
 hej - ja - ma - ma, hej - ja - ma - ma, hej - ja - ma - ma
 hej - ja - ma - ma, Pącz - ki, pącz - ki, hej - ja - ma - ma

BABCIA I PĄCZKI.



ba - ci smacz - ko - wo - ty mam. Pącz - ki, pącz - ki



świe - te mam. ba - ci smacz - ko - wo - ty mam.

Babcia

Pączki, pączki świeże mam,
tylko po brzy grosze;
Będą smakowały wam,
kupcie, bardzo proszę.

Przez osiułkę dzisiaj noc
sama je smażyłam,
I powiadeł wielką noc
do środka włożyłam.

Popróbcujcie pączków mych,
proszę bardzo, dzieci,
Bo już na sam widok ich,
ślinka do ust leci.

Pączki, pączki świeże mam } *du*
będą smakowały wam.

I dziecko

Mnie niech babcia pączek da,
co na brzegu leży,
Taką słodką minkę ma,
jest naprawdę świeża.

II dziecko

Mnie, babciu, tamten dasz,
z taką cienką skórką,
Bo powiadeł z niego, że
wyglądają dziurka.

III dziecko (placze).

Tę pączka słodkiej, ale,
bo jest przypalony,
Na tym... śladki... smaczki dwa...
a tu jest ognia-cisocoo-nyyyyy...

Wzruszy.

Pączki, pączki proszę brać, } *du*
a teraz pociągnijcie plac. } *du*

Babcia.

Ladny miłanem dzisiaj grosz
z naszymi małymi pączkami,
Pusty prawie jest mój kiesz,
został — jeden pączek.

Co to? Słyszysz jakiś ruch...
może mi się zdaje?

Wzruszy (drępczy).

Pączek urwał! Cady spuchł
I sam z kiesz wstał!

Pączek.

Posłuchajcie wzruszy mój:
nie chce być zjedzony!
Więc wybieram w podrót się,
ha! w dalekie strony.

Choćby kto dał groszy szóstki, } *du*
ja się nie pozwolę zjeść! } *du*

Nr. 33. HISTORIA KASZANKOWA.

Pobawa dzieci, to kaszanki siedzące półkolem
na ziemi. Pączki, skrzyżowane u przegubu, mają skru-
lone pod bródką. Wstają dopiero, gdy druga grupa,
stanowiąca dzieci, kołczy śpiewać „wiotryku miłutki

Chór liści (na scenę)

Szum wicher, w głos zawodzi,
żółte liście z ziemi zabiera,
Któż to cicho tak nadechodzi?
to się zbliża koniec lata.

Wiatr (biega na liściach, śmieje się śród nich pędząc).

Jestem wicher zimny, srogi...
z drogi liście! Śzybko z drogi!

Liście

Uciekamy, uciekamy,
choć już wcale sił nie mamy! { *bis*
(wybiegają)

Liście (na scenę)

Czemu niebo zachmurzone?
I gdzie słońca złota smęta
Słońca blask i dźwięk korony,
wszystko zabral koniec lata.
(zpadają na scenę)

Wiatr

Clągł, clągł mam robotę,
bo popędzam liście złota...

Liście

Uciekamy, uciekamy,
choć już wcale sił nie mamy! { *bis*
(zabiera, ja zbiera wrony)

Liście

Panie wicherze zimny, srogi,
dokąd to tak pędziłeś naszy?
I gdzież koniec naszej drogi?

Wiatr

Uciekajcie!

Liście

Uciekamy!
I gdzież koniec naszej drogi?

Wiatr.

Uciekajcie!

Liście

Uciekamy! (wybiegają)

Liście (na scenę)

Już i piasnął głos wesoły
w górę z pieśnią nie ułta.
Cóż ciższej, smutniejszej wokoła,
bo już nadzedł koniec lata.
(wiatr wchodzi pierwszy)

Wiatr.

Zo zwyciężeni już upadłam,
wcale ruszać się nie mogę...
Patrzcie liście! tutaj śladam
potem... pójdę... w daloną... drogę... { *bis*
(zaczyna)

Liście.

Posłuchamy głosu twego...
i my się tu składamy;
w ciepłe słońca jesiennego
zasypiajmy... za-ry-piaj-my... { *bis*

UWAGA: Nowa liści na scenę, należy śpiewać na mel. I. a, zaś na scenie — na mel. II. a.

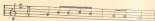
Nr. 35. DZEWONEK I DZIECI.

Zabawa na rozpoczęcie roku szkolnego.

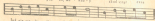
Wybieramy jedno dziecko jako dziewczonkę; inne
mają w rękach kostyczki z grybami, wianuszek
z jesiennych kwiatów, bukiety, żuban Judy, kostyczki
z owocami.

Dziewonka sam, potrodka pokaże śpiewa, potem
wchodzi dzieci.

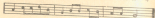
drzonok i dzieci



Jaś się wa-ka-jeł skó-tył czas



Jaś się wa-ka-jeł skó-tył czas. Drzonok wa-ka-jeł



wa-ka-jeł skó-tył. Ja-ka-jeł skó-tył wa-ka-jeł

Drzonok

Jaś się wa-ka-jeł skó-tył czas.

Dzieci (za sobą)

Jaś się wa-ka-jeł skó-tył czas.

Drzonok wa-ka-jeł

do naszej szkoły,

Do naszej szkoły wywra nas.

Dzieci (za sobą)

Spiaszymy więc do szkolnych bram,

spieszymy więc do szkolnych bram.

Chciał tak miło

na wól nam było,

Chciał tak dobrze było nam.

(Dzieci śmieją się)

Drzonok (wesoło śmiejąc)

Witam was, dzieci, dobry dzień!

Witam was, dzieci, dobry dzień!

Barie rusiama

i rozśmiamo

To bardzo pięknie —

deń — deń deń

(Przytula trzy razy)

Smutno nam było, że brak słów,
smutno nam było, że brak słów...

Lewki płakaly

i wciąż pytały:

Ach, kiedyż dzieci

wrócą znow?

(muzyka wstrzymuje się, powstrzymuje zicha wstrzymuje
muzyka i bieżąca dźwiękami grzechotami, potem dźwiękami
podobnymi do dźwięków, głoszących go po głosie
i śmieją się w przyjemnym dźwięku).

Dzieci

My cię kochamy drzonku też.

my cię kochamy drzonku też,

I dziecko

Masz tu wianuszek.

II dziecko

I kieszek gruszek,

III dziecko

A tu masz grybki.

Wszystkie dzieci

Ciesz się, ciesz!

Drzonok (długo)

Dziękuję z sercem wszystkim wam,

Ja dla was także też tu mam.

(wyjmuje numer „Płonycza”)

Wasz ukochany,

czekiwany,

„Płonycza” pierwszy numer dnia.

(dzieci podnoszą numery „Płonycza” i gratują się
śmiając tymi obrazami. Drzonok staje za dziećmi na
podwyższeniu).

Dzwonek i Delci.

Płomyżka nasz, witamy cieę
 za chwilę już dawtemy się,
 Co nam przesyła
 gazetka miła,
 Co nam Płomyżek miły śle.

*(Delci, z numerami „Płomyżka” w rękach tworzą
 nowy obraz, Dzwonek w środku grupy)*

Nr. 81. TRZECI MAJ.

Jedno dziecko wbiega i rozglądając się wokoło,
 mówi:

Jak to dziś wesoło wesoło...
(wzrost na scenie)
 Ustawmy się i my w rzędzie!...
 chorągiewka z wiatrem drży...
 Ustawmy się! Raz-dwa-trzy!

*(wchodzi 1 grupa dzieci, jedno występuje na przód
 i mówi)*

Ciesz się dziś Polska czoła,
 w słodem słonku zapadała.
 Ciesz się dziś cały kraj,
 bo to przecież Trzeci Maj!

*(wchodzi druga grupa dzieci, ustawiają się wzdłuż,
 łącząc się z poprzedzającą, Chodzą dokoła, potem
 biegną raz za siebie, wachając wyśoko chorągiew-
 kami)*

Raptem się stają szeregiem i śpiewają.

TRZECI MAJ

The musical score consists of six staves of music. The first staff is the vocal line, and the subsequent staves are for piano accompaniment. The lyrics are written below the notes. The music is in a simple, rhythmic style suitable for children's songs.

Hej, a dź się! Trzeci Maj!
 La la la — la la la.
 Hej, ciesz się cały kraj!
 La la la la la
 I my się radujemy też!
 La la la la la la

(małucha przynosi rękę w stronę wchodzącej trzeciej grupy)

Stawaj z nami, ciesz się, ciesz, { *bez*
 La la la la la la.

Już majowe przesyła dni
 La la la — la la la
 Już majowe słonko śni,
 La la la la la la la...

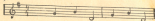
Nr. 88. PIOSENKA HOLENDERSKA.

Z tytułu „Z różnych stron”.

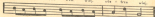
Mały młynarczyk holenderski śpi na ziemi. Z tyłu lub z boku wielka wycinanka — wiatrak. Na dalszym planie trzy małe dziewczynki, ze śmigłami na głowach, to małe wiatraczki. Śledzą one na ziemi, są przy słowach młynarki: „Obracajcie się się śmigł.” — wstają i rękami nadkładają ruch komicznie rzymskich. Z pomocą trzeciej zwrotki, wiatraczki ładną wioła na miejsce, poczem stają sobie obracając rękami, aż na słowo „zasz” padają na ziemię. Całą piosenkę śpiewa młynarka, rozgłoszona, z żywą i wyraźną gestykulacją. Każde odzienie akcentuje właściwym ruchem.

Pod koniec tej zwrotki, chwytą młynarka za ucho, on się zrywa i zawstydzony chowa się w kącie. Podczas III-iej zwrotki wychodzi z kąta, staje swobodnie z rękami w kieszeniach i śpiewa do końca razem z młynarką, komicznie nadkładując jej ruchy.

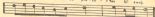
PIOSENKA HOLENDERSKA.



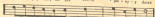
Wia - traś wiej, wie - traś wiej,



Młynar - czyka, wstał do pra - cy - a tak się wiej.

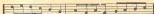


Wstał wiej wiej - śmigł - ha - jak - dzień, - jak - by - e - dzień.

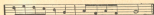


A to ci przebrzydły leń, brzydki leń.

PIOSENKA HOLENDERSKA.



Wia - traś wiej - wiej, wiej ty młynar - czyka - a tak wie - wiej!



Czy - ha - a - zas - zas - ja - Wia - traś - wiej - wiej - wiej.

Wietrze wiej,
wietrze wiej!
Młynarczyku, wstań do pracy
z łaski swojej...
Wstań wiatr pędzić, bo jak dzień,
jony dzień,
A to ci przebrzydły leń,
brzydki leń.
Wiatrak nasz pędzi tu,
Czy ty chłopcze o tem wiesz?
Ciebie oczekuje.
Młynarczyku, śpiasz!

II.

Wietrze wiej,
wietrze wiej!
Obracajcie się się śmigł
z łaski swojej.
Młynarz się ze wstydu skrył,
w kącie się skrył,
Młynki małe kroczą się
z ostych sil,
Coraz mocniej waczają,
będą mocno dalek i nos,
Młki nam dostarczą,
strasznie wielką noc.

Dalej wresz,
dalej wresz.
Kręcąc się młyneczki male,
półki czas,
Czasz szaybazy jest wresz bieg,
jest wresz bieg,
Mąka bieli się jak śnieg,
jak ten śnieg,
Kręcąc się młyneczki,
jeszcze ten ostatni raz;
Kto się napracował, —
temu spocząć czas!

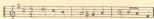
Nr. 88. PIOSENKA CHIŃSKA.

Z cyferek „Z chłopcyk stron”.

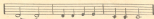
Nierozną szerotkę tej piosenki śpiewa chłopcyk, drugą — dziewczynka, trzecią — chłopczyk.
Śpiewają siedząc na ziemi. Z początkiem III-ej szerotki wstają, chłopczyk bierze siostrzyczkę za rękę, potem posada ją rączką, dziewczka biega za nim, do końca śpiewa.

Zdwo siedzą, rytmicznie kiwają głowami do podanej II melodji. Palce wskazujące wzniesione. Wstają. Stają obok siebie. Skoki na sąsiednich nogach do siebie i od siebie, z pochyleniem figury w bok. Bieg. Zakończono.

PIOSENKA CHIŃSKA.

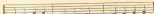


daa daa daa daa daa daa daa daa daa



daa daa daa daa daa daa daa daa daa

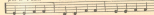
PIOSENKA CHIŃSKA.



daa daa daa daa daa daa daa daa daa



daa daa daa daa daa daa daa daa daa



daa daa daa daa daa daa daa daa daa



daa

Daa-Daa-daa, daa-daa-daa,
daa-daa-daa-daa.
Jestem chińczyk prosto z Chiu,
Niebieskiego Smoka szu,
Jestem chińczyk prosto z Chiu,
daa-daa-daa-daa.
Daa-daa-daa-daa,
daa-daa-daa-daa,
Daa-daa-daa-daa
daa-daa-daa-daa.

Paa baan baan, paa baan baan,
paa baan baan baan.
Tu paaosol wielki mam,
paa baan baan baan.
Tu paaosol wielki mam.
I herbacę wiozę wam,
Tu paaosol wielki mam,

nieregularne figury w strojach w stylu Ludwika XVI. Po przepiewaniu przez chór całej płoski, figury odrywają się od Ha i tańczą pod całą naszą melodją. I części chodzą lekko, wdając się, przy długich nutach skłony. II części podają sobie prawe ręce, prawa ręka robi dwa lekkie kroki w miejsce, to samo lewa, zamiana miejsc, skłon. Powtórzenie II części. III części Chłopiec trzyma dziewczynkę w prawej ręce, a lewą trzyma jej lewą rączką, Ciotery krótki wprzód i wtył powtórzone dwa razy. Potem podają sobie obie ręce, stojąc zwrócony do siebie, kładzą się w prawo i wlewo. Znow początek trzeciej części, powtórzone dwa razy. Długi skłon. Zakładanie.

DAWNA PIOSENKA.

Przy ko - mi - ku do - dał siadł, sta - ra - zwał
do - dał siadł, sta - ra - zwał - sta - ra - zwał. A sta - ra - zwał - sta -
ra - zwał pod - wa - ra - zwał pod - wa - ra - zwał. Sta - ra - zwał - sta -
ra - zwał sta - ra - zwał sta - ra - zwał sta - ra - zwał sta - ra - zwał
sta - ra - zwał sta - ra - zwał sta - ra - zwał sta - ra - zwał sta - ra - zwał
sta - ra - zwał sta - ra - zwał sta - ra - zwał sta - ra - zwał sta - ra - zwał
sta - ra - zwał sta - ra - zwał sta - ra - zwał sta - ra - zwał sta - ra - zwał

DAWNA PIOSENKA.

sta - ra - zwał sta - ra - zwał sta - ra - zwał sta - ra - zwał sta - ra - zwał
sta - ra - zwał sta - ra - zwał sta - ra - zwał sta - ra - zwał sta - ra - zwał
sta - ra - zwał sta - ra - zwał sta - ra - zwał sta - ra - zwał sta - ra - zwał
sta - ra - zwał sta - ra - zwał sta - ra - zwał sta - ra - zwał sta - ra - zwał
sta - ra - zwał sta - ra - zwał sta - ra - zwał sta - ra - zwał sta - ra - zwał
sta - ra - zwał sta - ra - zwał sta - ra - zwał sta - ra - zwał sta - ra - zwał
sta - ra - zwał sta - ra - zwał sta - ra - zwał sta - ra - zwał sta - ra - zwał

Przy kominku działoś siadł,
staruszek działoś siadł,
Coś opowiada.
A z kominka odbiśsk podł,
czerwony odbiśsk padł,
Złotych już upada.

Długo był starszok ten,
był długo dziadok ten
I widział tyle.

Opowiada niby sen,
rzecz cudną, niby sen
Głos brzmi tak miło.

II.

W tej bajce dziadko młody zach
a włos ma jak ze złota,
A zegar, stary dziadził drach
szklanego gra gawota.

III.

Dziewci cichutko głos zegara,
i pęknie w żwirł piaseczka stara,
Tańczą figurki cicho, wręczmie,
a burle śmieją im się wślizgczmie.

Jeszcze gawota toni drgną,
Niże figurki już zmikną.
A wóje tańczony pęk czas,
gawota chciał raz!

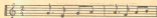
Nr. 41. POLECZKA.

Piosenka protestowa z tańcem.

Troje daleki przebieżony za sprzedawców laleczek, balonów i gazet. Dziwczynka, sprzedająca laleczki wchodzi pierwsza. „głowa i akcentuje słowa wświeżymi ruchami. Tak samo śpiewa „baloniarz“ i gazeciarz. Czwartą zwrócić śpiewają wszyscy troje, potem tańczą poleczką lobażarską. Do pierwszej melodyjnie każdy krok stawiane pięta, palec w górę, najpierw wprzód, potem w tył. Druga figura do 1-oj meli to same kroki, tylko ręce trójki połączone, tak, aby dziewczynka stała postronem, trzymając ręce

rozłożone i podala je obydwu chłopcom. Dwie drugie ręce chłopców połączone przed dziewczynką, III figura: Stoją bokiem, ręka na ramieniu poprzedniego drugo wyciągnięta w bok. Cwałem 4 kroki, wprzód, potem drobnych w miejsce, to samo w tył. Powtórzysz dwa razy. Po każdej figurze bieg w tył „na rozgrzewkę“ i trzy kroki w miejsce, w taki II-oj melodyj.

POLECZKA.



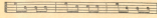
Man - la - la - la - la, man - la - la - la - la



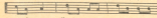
tra - la - la - la, tra - la - la - la, tra - la - la - la.



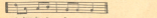
da - da - da - da - da, da - da - da - da, da.



da - da - da - da, da - da - da - da, da - da - da - da.



ga - da - da, da - da - da - da, tra - da - da - da.



a - la - la - la - la, a - la - la.

Dziewczynki

Man laleczki, man laleczki,
tra-la-la-la, tra-la-la-la

Dla syneczka, dla córeczki
tra-la-la-la-la-la,

Sama śledd, sama wstanie,
sama rączki podaj wam.
Kto jest głodny, ten dostanie,
a brzydalen — figę dam.

Chłopiec I

Haj chłobczyki, haj chłobczyki,
tra-la-la-la, tra-la-la-la,
Kupcie słizna baleniki,
tra-la-la-la-la-la.

Trzeba mocno trzymać sanurak,
mocno trzeba trzymać tak,
Bo ucieknie, aż do chmurak
chodząc bezzał, nie wiem jak.

Chłopczyk II.

Biegam wciąż na wszystkie strony,
tra-la-la-la, tra-la-la-la,
„Kurjer”, „Kurjer” mam „Człowiek”
tra-la-la-la-la.

Mam „Warszawski” wieczorowy,
Dobry Wieczór”, „A. B. C.”,
Mam „Płocynośka” numer nowy,
wszystko naraz sprzedać chcę.

Razem

Kiedy wszystko wyprzedamy,
tra-la-la-la, tra-la-la-la,
To wesoło zaśpiewamy,
tra-la-la-la-la.

Paskaczony, potańczony,
i wesoło przejdzie czas,
I do tańca zaprosimy
moi państwo, wszystkich was.

No. 45. MUSZKI.

Wiersz obywat.

Muszki śpią na podłodze. W pełnej chwili naj-
większej z nich wstaje przeciera oczki, rozgląda się,
porozem ręką początek wierzga. Inne kolejno prze-
mierzają. Ilustrują wszystkie ruchami. Biegają po po-
kój, rozglądają się, okrążają stół, jedzą, tańczą i t. d.
Zauważony łap wierzga u lampy, staje, wybierają
się na kątawkę, i stają natrzymosze przez najwięcej
muszki. W przerwach między zwrotekami dobrze jest
zastanowić muszkę, jako akompaniament do tańca,
jedzenia etc. Ta sama muszka powinna towarzyszyć
ostatnim słowem muszki najstarszej i trwać do za-
kończenia.

Muszka I

Ce to? Ce to? Słonko świeci?
złote słonko znów graje?
Brzydka słońca już uciekła,
a świat się radośnie śmieje!
Dalej muszki — czaruszki,
wyprostujcie skrzydła, sółki!

Chór muszek

Dalej muszki-czaruszki
wyprostujcie skrzydła, sółki!

Muszka II

Jak tu pięknie, jak wesoło!

Muszka III

Stół tak słownie zastawiony..

Muszka IV

Miska, cukier i śmietana..
Ach, tańc będzie wymarzony!

Muska I

Patrzcie muszki-czarnuszki
jakie pełne dżbanuszkii!

Chór muszek

Patrzcie muszki-czarnuszki
jakie pełne dżbanuszkii!

Muska II

Skosztowałam już śmiecianki.

Muska III

Ja — liżąłam cukru krzywkę...

Muska IV

A ja pijam pyszną kawę,
zjadłam ciastka odrobinkę!

Muska I

Dalej muszki czarnuszki
do tańca szykujcie nóżki...

Chór muszek

Dalej muszki czarnuszki
do tańca szykujcie nóżki!

Muska IV

Co ta u sofita wie?

Muska III

To dla muszek jest huśtawka,

Muska V

Pyszna będzie z niej zabawka.

Muska II

Na huśtawkę: raz dwa trzy
co się tak w słoneczku skrzy!

Muska I

Słójcie, słójcie! ani kroku,
bo przylepą wam się nóżki!
To jest straszny lep na muchy.
unykajcie w lot, czarnuszki!

Chór muszek

A wygląda tak przyjemnie,
tak się słizzcze w słonku skrzy.

Muska I

Unykajcie w lot, czarnuszki,
dalej, prędzej, raz-dwa-trzy!

Nr. 46. KLÓTNIKI.

Wierszyk.

Dziecko

Pokłóciło się jabłuszko
z piątką i szczepią gruszką
które piękniej się kołysze...

Jabłko

Ja — najwyżej przecieć wiszę...

Gruszka

A ja — dłużej mam ogonek,
bujam się w tę, i w tę stronę...

Jabłko

A ja, patrz, jak pięknie skacę!

Gruszka

No, idź, bo ja się rozplaczę...

Dziecko

Tyle placzu, tyle wrzasku,
 aż tu wietrzyk wypadł z blasku,
 Szasz-sz. Liliami ziołocypną
 był Kłótki już na ziemi!

Nr. 47. DO LALECZKI

Wiersz.

Laleczko moja ukochana,
 do łóżka ze mną razem spiesz,
 Bo dzisiaj od samego rana
 dzieci twych urodziła, przecież wiesz!

Laleczko moja, droga lulu,
 uśmiechnij że się proszę cię,
 Bo dziś jest dzień twójgo bala,
 już każdy dawno o tem wie.

Gdy byłam jeszcze taka mała,
 i rączką tak robiłam: „pa”...
 Ten jeszcze chodził nie umiał,
 stawiałam krociki raz i dwa.

A mama moja ukochana
 tak kłasyca do mnie mię:
 „Śpij moja dziecko aż do rana,
 przez sen uśmiechnij że mnie się.”

I nawet gdy urosną dula,
 laleczko moja, wierzysz chyba,
 Pamiętaj być długo, długo
 rumiany buziak lali mej.

Laleczko moja, droga lulu,
 uśmiechnij że się, proszę cię,
 I chociaż w dzień twójgo bala
 laleczko moja, kochaj mój!

Nr. 48. ZEGAR I DZWONEK SZKOLNY.

Scenka, nadana przez Polskie Radio 15-gomarcu 1952 r.

Zegar

Bam-bam-bam
 bam-bam-bam...
 Wstańcie dzieci, budzą was!
 Co ja z wasi błędy mam...
 Wstańcie bo do szkoły czas!

I. Dziecko

Jeszcze trochę, jeszcze chwilkę
 mój zegarze, pozwól spać!

II. Dziecko

Mój zegarze, zegareczku,
 pozwól jeszcze spać w kibecaku.

III. Dziecko

Nie, nie mogę jeszcze wstać!

Wszystkie dzieci

Mój zegarze, zegareczku,
 pozwól jeszcze spać.

Zegar (sł.)

Nie, nie. Za nie nie pozwolę,
 okropną mam pracę dołą.
 Wolam, wrzeszcząc: wstać, wstać, wstać!

Dzieci

Daj nam spać! Daj nam spać!

Zegar (wójt)

Mój dzwonoczku z cienką nóżką,
proszę cię, wejdź tu na kółko,
Ja zaś tu, z tej strony stągam,
mocno opęć się o ścianę,
Jak z nas kładły głazno wrzaski,
nikt na nowo już nie zadnie.

Dzwonek

Dzwonię już! Dęć, dęć, dęć!
Wstańcie dzieci, bo już dzień,
Kto nie wstaje...

Zegar

Czekaj, aż ja ci znak dam!
bam-bam-bam...

Dzwonek (nie słucha)

Kto nie wstaje, ten już leć...

Zegar

Czekaj... Stój tu...

Dzwonek

Wstańcie dzieci...

Zegar

A to krzykasz! Stój tu, stój,
mój dzwonoczku, mój mój!

Dzwonek (czuje przerażenie)

Nie, nie-nie-nie-nie-nie...
Jakoś tak się rozpedziłem...
Dęć-dęć-dęć!
Wstańcie dzieci, bo już dzień,
Kto nie wstaje, ten już leć, leć, leć.

Zegar i Dzwonek (krzywiąc)

Wstańcie, wstańcie, bo—już—dzień!
(Szum)

I dziecko

Co to? Co to się zrobiło?

II dziecko

Coś dziwnego mi się stało...
Zegar białę miał i nóżki,
Stanął tu, obok poduszki,
I tak wrzeszczał z całych sił.

III dziecko

I tak mocno, mocno bił...

IV dziecko

A czy wiesz?
Mnie się szkolny dzwonek stał...

I dziecko

A czy wiesz?
I mnie też...

II dziecko

I mnie też.

IV dziecko

Dzwonił, wolab dęć-dęć-dęć,
Kazał wstawać, bo już dzień...

III dziecko (cicho)

A na mnie powiedział: leć.

IV dziecko

Na mnie też.

I Dziecko

No odtóż chcesz?
Słuchasz miał,
Wiedział zegar, czego chciał.

Wszystkie dzieci

Dalej, dalej, czas do szkoły,
 wstawaj z łóżka wstań czas.
 Mój zegarek, zegareczku,
 dajęci łeb obciągnij nas.
 Tobie dawonku też dajęcię...
 Chodź tu, to się uczyłę!

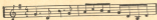
Zegar

Bam-bam bam!
 no, teraz podciębę mam.
 Choc' ochryplem — jestem ród,
 utniśkalbym cały świat...
 Bam-bam-bam.

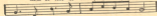
Dawonek

Dzi-dzi-dzi!
 a to ci redzany dzień!
 Dzieci głos nasz zroszwały,
 prędko wstały.
 A to ci wesoly dzień,
 mego serca głos wesoly
 Prowadzi dzieci do szkoły!

DECIKI I DAWONKI SZKOLNY.



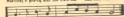
Marsz do szko-ly, zbieraj się do-ty - ma- na-ty



Marsz do szko-ly, zbieraj się do-ty - ma- na-ty



Niechaj z pracą się nie zwalnia bam-bam-bam, czas do szko-ly



Marsz do szko-ly, zbieraj się do-ty - ma- na-ty

Dzieci zegar i dawonek (szkoła)

Marsz do szkoły, zbieraj się drużyno cała,
 marsz do szkoły, zbieraj, zbieraj się.
 Niechaj z pracą się nie zwalnia;
 bam-bam-bam-bam, czas wstać.
 Marsz do szkoły, zbieraj, zbieraj się.
 (wesoło i sprawnie).

Nr. 49. JAK TO BYŁO Z PIERWSZYM ŚNIEGIEM?

Srebrna kucyki.

Przygotować na scenie łożko lub wózek dla chmurki, wózek na wodę dla chmury.

Kostiumy chmury i chmurki z miętej bibułki szarej, lub białej. Matki — szrocka i długi sukienka, cęki — krótka.

Kostiumy śnieżek: kapturki z ligniny ozdobić srebrnymi gwiazdkami, markietki i tryzki z ligniny na polych rączkach i szyciach. Białe, kołatkole spódniczki, przesyte do gładzających kaszulek.

Piosenka i taniec śnieżek podane w tym zbiorce pod Nr. 13.

Chmura (do dawiaczej się chmurki)

Cóżś, słuchaj, ja wychodzę!

Chmurka

Ja z mamą! Chmurka także,
nie ci nie przeszkadzaj!

Chmura

Nie. W domu zostańsz,
 jesteś jeszcze mała.
 Do łóżeczka pójdzisz
 i będziesz lulała.
 Przytul główkę do poduszki
 mała chmurka spać już musi.

Chmurcia (sfzto)

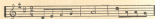
U-u-u.

Nie chce ta,
Wolę z mamą, wolę tam...

Chmura

Ach, niegrzeczną córkę mam!
Cicho mara, ty brzydaku...
Lala, lala, lala, lala...

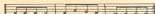
JAK TO BYŁO Z PIERWSZYM ŚWIEDEM.



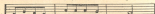
Tra- ta chmur- ca spa- ła, ła- by ra- no



wsta- ła, ła- by ra- no wsta- ła.



Ja- kie by- łaś, wy- pa- łaś, ta- ła, ła- ła, ła- ła, ła- ła.



mar- ła u- ła- ła, ła- by ra- no wsta- ła.



ła- by ra- no wsta- ła, ła- by ra- no



wsta- ła.

Tra- ta chmur- ca spa- ła,
Ła- by ra- no wsta- ła,
Że- by ra- no wsta- ła.
Ju- tra bę- dzie- ła wy- por- ą- ła...

Ła- ła! cę- ła! cę- ła! cę- ła!
Ła- by ra- no wsta- ła! (bis).

Oświe- ła tu- ła! oś- ła!

Pó- ła, pó- ła ju- ła!

Pó- ła pó- ła ju- ła!

Mama mu- ła wo- ła! mu- ła!

A- by zie- ła! de- ła! de- ła!

Pó- ła, pó- ła ju- ła!

(bis)

(pa- ła! na śpi- ła! cę- ła! cę- ła!)

No ju- ła! idę, wia- ła! wia- ła!

Ja- ła! mu- ła! wo- ła! wo- ła!

Wszys- ła! de- ła! de- ła! de- ła!
Mu- ła! mu- ła! mu- ła! mu- ła!

Na uli- ła! w pa- ła! w pa- ła!

z de- ła! de- ła! de- ła! de- ła!

Uci- ła! ju- ła! ju- ła! ju- ła!

Chmura! Chmura! Chmura! Chmura!

(szlo- ła! szlo- ła!)

Chmurka

(sfzto) (sfzto) (sfzto) (sfzto)

Po- ła! mama? Po- ła! mama.

Chmur- ła! Chmur- ła!

Nie chce spa- ła! Nie chce spa- ła!

Bu- ła! bu- ła! bu- ła! bu- ła!

Kbory bu- ła! z pa- ła! z pa- ła!

(szlo- ła! szlo- ła!)

i ten nie... i ten nie...

Ach, ju- ła! mi się! mi się!

Mama! Mama!

Po- ła! mama,

A ta chmur- ła! chmur- ła!

A! mi w bu- ła! bu- ła! bu- ła!

Nie żaluj się, podusiu, że mnie!
Słyszysz? No, przestań się żalić!
Nie chce spać, muszę wstać.
Jak mi zaraz nie przostaniesz,
To dostardzę!
Masz! masz! masz!

(bije poduszkę, z kłosem łacząc pierze)

Ach, rozdarła się podusza...
Co na to powie matusiu?
Leci pierze, wszystko leci...

Chór dzieci *(na scenę lub na widownię)*
Śliczek! Pierwszy śliczek, dzieci!
(wpada chmura)

Chmura

Córka, coś ty tu zrobiła?
Tak pogoda się zmieniła...
Spójrz! tylko tam na scenę...
Las w koszulce białej drzemie...
Pala, drogi oświeżone...
Dzieci skaczą jak szalone...
Skąd się tyle śniegu biorze?

Chmurka *(ze widowni)*
To... z podusi... mojego... pierze...

Chór dzieci
Pada śliczek, pierwszy śliczek!
*(na scenę wbiegają dzieci białe i spienione
pienami podają pod N. 13. pierwsze wybiegają)*

Chmura

Widział córka coś zrobiła
Złama się już otuliła
w twój podusi pierze.

Chór dzieci
Pierzynka się nam uszła
taka biała... biała... biała...
Wiatr! pierwszy śliczek!

Nr. 10. JAK SZŁA DO NAS WIOSNA?

Scenka napisana przez Feliękę Radę 24-go marca 1930 r.

OSOBY

Marek	Parasol
Kwiecień	Katar
Duszczyk	Sługusza
Śliczek	Wiosna

SCENA I.

(Marek skłony nadzi przy piecu. Kicha i wyciera noski).

Marek

Ach, jaki straszny katar
I kaszel dziś mam,
Ach, kiedyż to się skończy?
Apski! nie wiem sama.
Tak chodzę po tam błocie
trzydzieści już dni,
Ach, kiedyż to się skończy?
ach powiedzcie mi.
Apski, apski)
powiedzcie mi) *ścis*
(słychać podanie)

Kto tam? Kto to puka? *(wchodzi)*
ach, to kwiecień, wiosny znak.
Głupina, lekko tak ubrana.

Kwiecień *(ze drzwi)*
Otwórz prędzej, mój kochany!

Marek
Aż myślę drzwi otworzyć,
zaraz zimny wicher wpadnie.

Kwiecień (f. m.)

Otwórn, bo mi nóżki marzną...
No, doprawdy, to nieladnie!
(marzec szepie do niej, kwiacień odpada)

Marzec

No, nie pokaż się, ty niezadowol!

Kwiecień (zupie nóżkami)

Siłno w nóżki! Marzną nóżki!

Marzec

Po co przyszłi tak wcześnie?
Trzeba było czekać,
A nie na ziemię zbiekać.

Kwiecień

Oj, nóżki moje, nóżki!

Marzec (wieszczyliwy)

Przediś już narzekać!
Mnie jest gorzej, wolał kicham,
Brak mi już szusteczek...
A tu deszcz leje, leje, leje...

Kwiecień

A wicher wieje, wieje, wieje...
(wzdycha)

Marzec

Masz tu kawalek mojej pelerynki...

Kwiecień

Dotknij. Słyszysz jak wiatr wieje?

Marzec

Słyszę a deszcz leje, leje, leje...

(za sceną słychać śpiewu piosenki podanej jako Nr. 15, Marzec i Kwiecień śmieją przytuleni i cichutko powtarzając: klap-klap. Później słychać odpadu, śmiechy i marzec i kwiacień, wracając znowu.)

Kwiecień

Odwalaj deszczczyka, czyś ty przyszłi sam?

Deszczczyk

Ależ nie, ogromny zastęp służby mam
Krok w krok za mną idą
Z ogromną paradą.

(wchodzi parada)

To jest pierwszy wierny służka,
tu—kapelusz, a tu—nóżka.

Parasol

Tu—kapelusz, a tu nóżka
Jestem deszczu wierny służka.
Gdy się słoty zezną już,
to bezemnie — ani rusz.
W przedpokoju stoją skromnie,
strugi wody ciekną po mnie,
Ale ludzie mnie kochają,
wielką ze mnie korzyść mają.
Za mną idą lano służki:
patrobie jakii zastęp długii!

(Wchodzi parada śmiejąc się i śpiewają piosenkę Nr. 19, piosenkę wchodzi. Wchodzi w podobnych katar, onieśmiety ciepłym szaltem. Śmieje się szalenie kichając, potaw znowu.)

Kwiecień

Co to za pajacyk, co tak śmiesznie skacze?

Marzec

To jest brytycki katar,
ja przez niego płaczę...

Katar

Kicham, kicham bezustanku
od wieczora, do poranka,
Ale zaraz z silny kocham
muszę robić "nyk" — przed słoń-
cem.

Marzec

I ja kicham bezstanek
wice miadczmy wraz kochanku.

Dziurek

Jest mi bardzo nieprzyjemnie
ze tańczyte tak bezczynie...
Gdytmy razem, zawsze, wszędzie,
to świat cały kichał będzie!

Dziurek, katar, marzec

Apsik, apsik!
tak świat cały kichał będzie...

(*szlachcizę przerzuciła śniegowca*)

Śniegowca (*zjewa, wst. Nr. 19*)

Uciekajmy uciekajmy...
tup tup tup tup...
Przed słoneczkiem się chowajmy
tup tup tup...
Bo już wszędzie śnieg topnieje,
a słoneczko grzeje, grzeje...
Skóderzył się śnieg czas
nie potrzeba więcej nas!
(*wchodzi śmiejący Śnieżek-sterowinka*).

Śnieżek

Ach ja biedny, nieszczęśliwy
co się ze mną dzieje?
Jakiś cuda, jakiegoś dziwy...
ach ja biedny, nieszczęśliwy...
Woda mi kąpię noszka,
woda mi się z płaszczem leje...
Ach ja biedny nieszczęśliwy...
co się ze mną dzieje?

Waxasy (*zjewa śnieżka*)

Bo to wszędzie śnieg topnieje,
a słoneczko grzeje, grzeje...
Nadzedł już wiosny czas
niepotrzeba więcej nas!

Śnieżek

Co się dzieje, co się dzieje?
Śnieżko już wygląda wszędzie.
Miał płaszczycę mój śnieżkijsze,
Co się dzieje? Co się dzieje?

Waxasy

Bo to wszędzie śnieg topnieje,
a słoneczko grzeje, grzeje...
Nadzedł już wiosny czas
nie potrzeba więcej nas!

Katecheta (*do dziurek*)

Jak wesoło to wesoło...
Zatańczymy sobie wkoło!

Kiedy już się kończy
nasze panowanie...
Patrzaj marzec już usnął*)
za rok dopiero wstanie...
Parasol już się chowa,
śnieżek starowink
Też drzećmi! zacyra...
Katar siedzi skulony,
A śniegowca rozbiegła się
za wszystkie strony...

*) Przed słowami *marzec* śnieg śniada i *drzećmi*, katar skulony dziu na podłodze, marzec — za ławec, parasol z traw-
kami się zamyka a śniegowca rozbiegła się po kąciach. Pomy-
sły przycinał śmiejący śnieżek.

(wchodzi wiosna rozrzucając listy)

O, gdzie już wiosna,
to z nią potańcujesz
Pachną kwiaty i trawa.
To wiosna! Czy czujesz?

Wiosna

Idę, idę zdaleka,
z dalszej idę strony...
Kiedy tu na mnie czeka,
Kiedy taki sięstajony...
Idę w zielonym wianeczku,
(do kwiatów)

Chodź tu, mój kochaneczku!

*(Żywy śmiech. Wiosna tuli do siebie kwiaty, dotyka
ich po drugiej stronie).*

KONIEC.

Centrales
Biblioteka Pedagogiczna
Kier. Urszula Szabłowska Lub.
w Lublinie
Sygn. I 4780

SPIS TREŚCI.

	str.
Przedmowa	3
Wstęp	5
1) Budujemy przedszkole	7
2) Dni tygodnia	9
3) Grybki	10
4) Jaskółeczka	11
5) Przesłania Marysia	13
6) Jarypki	14
7) Ball u jarypki	15
8) Głuche ptaszki	17
9) Palmy w płasz	18
10) Jak się bawimy?	19
11) Kucholiki	21
12) Zosia, Był i Miał	23
13) Taniec żurawek	25
14) Zabawy mój list	26
15) Demonstr. marowy	26
16) Babcia i kociak	29
17) Marz zimowy	32
18) Marz wiosenny	33
19) Marz letni	35
20) Śmigwka	37
21) Kowalijka	38
22) X przedszkole — do szkoły	40
23) Już się skończyło lato	42
24) Krasnoluzki	44

	str
25) Rozmaitości	45
26) Kąki i Myski	48
27) Polska mowa	50
28) Jasioł	51
29) Warszawa	53
30) Jank i ciska	54
31) Chodź to słowanko	56
32) Babcia i papasek	58
33) Historia karantankowa	63
34) Wtór i lółta jasiensa	68
35) Dzwonki i dżozel	69
36) Trzeci Mój	71
37) Piosenka białopaska	74
38) Piosenka białobudzka	75
39) Piosenka szłotka	78
40) Piosenka japońska	80
41) Piosń arabka	83
42) Piosń cyganka	85
43) Dzwon piosenka	88
44) Polenka	88
45) Muzki	91
46) Kłótni	93
47) Du lóznki	94
48) Żegre i drzewceń szłokaj	96
49) Jak to było z pierwowym dżogłem?	101
50) Jak ciska do nas własnó?	108

4/30
FURACJON
 Prace Biblioteki Uniwersyteckiej
 II 4750

Najnowsze wydawnictwa z serii pomocy szkolnych, w zakresie wychowania przed szkolnego i szkoły powszechnej, jak również nauki domowej:

Umieć układać i czytać

Jest to pomoc w nauce czytania i pisania, zawierająca w dużej mierze druzg talakwy i szłokodi wydawnictwa wydawnictwa. Należy ją do elementów, wykonania przez jągę rany, wprowadzając do nauki czytania metodą poglądową.

Pomoc ta służy do nauki czytania w celu ożywienia, budzenia zainteresowania, co znacznie ułatwia pracę nauczyciela.

Cena zł 2.—

Umieć liczyć i rachować

Jest to komplecik pomocy do nauki rachunków w zakresie I i II szłokodi szkoły powszechnej, przeznaczony do wykonania programu Mł. Wym. Kół i Ośw. Publ.

Zawiera pomoc i szłokodi, metodyczne dla uczniów, zawiera szłokodi, wykonawstwo i szłokodi w zakresie I, oraz szłokodi, pracy o szłokodi geometrycznych.

Dla nauki domowej stanowi ważną pomoc wychowawczą, dzięki metodzie przygotowania jej do indywidualności wychowanka.

Cena zł 4.—

Układanki geograficzne

(Mapa Polski i mapa Europy).

Zawiera pomoc przy nauce geografii. Porusza on w odpowiedni sposób wybitne wydawnictwa, przez które nauka dziełami szłokodi mapy na powierzchni kraju i szłokodi i szłokodi.

Ułatwia zapamiętanie kształtu konturów państwowych i szłokodi mapy, oraz szłokodi i szłokodi krajów w Europie i województwa w Polsce.

Cena każdej mapki zł 5.—

Wyd. „Pomoc Szkolna” HAWU
 Warszawa, Działka 3.

